

Interpretacja wiersza „Bogurodzica”

Rumel od początku stara się mówić własnym głosem, nawet jeśli świadomie nawiązuje do wątków czy tytułów utworów najważniejszych polskich poetów; Beniowski jest dla niego bardziej sąsiadem niż bohaterem dygresyjnego poematu; Król Duch – to oddech historii, z którym poeta stara się współbrzmieć – a nie tylko echo dzieła Słowackiego; wspaniała „Bogurodzica” – to nie tylko nawiązanie do hymnu, jaki Słowacki napisał na wieść o wybuchu powstania w listopadzie 1830 roku, ale i do słynnej pieśni, towarzyszącej wojskom Jagiełły. Rumlowa „Święto-Bożyca” jest „Panią Lechicką”.

Bogurodzica, w której Maryja Panna została przedstawiona jako „Promiennoręka” i „Bursztynobarwa” Królowa Lechitów-Polan, to wiersz urzekający temperamentem i pełen radości. Obraz poetycki wykreowany przez autora przypomina rozmachem sceny malowane przez Zofię Stryjeńską. Bogurodzica jest jak wielkie malowidło ściennie jej pędzla. „Ja” lirycznie mówi: „oto Ją widzę!”, jakby ten, kto widzi stał przed monumentalnym freskiem, na którym ciągnie korowód „kmiotów brodatych”, „Lechów-Polan” i „Wojów-Witezi” na tle rozbuchanego świata przyrody. Bo mieszczą się na tym panoramicznym obrazie pola jęczmienia i pszenicy, płynie Wisła i Odra, a „ziemicę” porastają bory i puszcze – siedliska jeleni i niedźwiedzi.